



Prezydent  
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 25 lutego 2016 roku



ZAMOM PAUITHO

Organizatorzy i Uczestnicy  
obchodów ku czci Żołnierzy Wyklętych  
w 2016 roku

My, Polacy, w ostatnich wiekach, walcząc o wolność narodu i Ojczyzny, zapisałiśmy wiele bohaterskich i tragicznych kart historii. Jednak nawet na tym tle dzieje powstania antykomunistycznego wyróżnia szczególny dramatyzm.

Żołnierze drugiej konspiracji stanęli zbrojnie przeciwko całej potędze sowieckiego imperium. Stanęli w obronie rodaków, poddanych terrorowi przez nową władzę, zainstalowaną w kraju z woli Stalina. Zwalczali funkcjonariuszy i współpracowników aparatu bezpieczeństwa, uwalniali więźniów politycznych, obnażali kłamstwa partyjnej propagandy. Z początku odnosili liczne sukcesy, zwyciężali w wielu potyczkach z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, rozbijali areszty i komisariaty, karali donosicieli.

Niezlomni wkrótce jednak zdali sobie sprawę, że nie mają szans na trwałe zwycięstwo. Niektórzy żywili nadzieję na pomoc zachodnich aliantów, zmianę sytuacji geopolitycznej – lecz ta rozwiała się szybko. Bili się więc nadal, ale już nie o to, by wyzwolić kraj, ocalić choćby swoich najbliższych lub samemu przetrwać. Walczyli w obronie honoru wojskowego i ludzkiej godności. Walczyli już nie o życie w niepodległym państwie, lecz o prawo do śmierci za Polskę. Walczyli mężnie i umierali z jej imieniem na ustach.

Władze komunistyczne tępiły ich z całą bezwzględnością. Przeciw z roku na rok topniejącym siłom podziemia kierowały regularne oddziały wojska, milicji i UB, ściśle współdziałające z Armią Czerwoną i NKWD. Stosowały masową inwigilację i represje także wobec cywili, którzy wspierali „leśnych”. Łudziły ogłaszanymi amnestiami, by ujawniających się zamykać w więzieniach, torturować i w majestacie sądowego bezprawia skazywać na kary śmierci. Ostatni, najwierniejsi żołnierze Rzeczypospolitej mieli zostać zgładzeni i wyklęci. Po pierwszej śmierci czekała ich śmierć druga: wieczne zapomnienie. Mieli zniknąć na zawsze, pozbawieni własnego grobu, bez nekrologu w gazecie i wzmianki w podręcznikach historii.

I bardzo długo mogło się zdawać, że ten zamysł się powiódł. Szykany wobec weteranów podziemia i ich rodzin oraz fałszowanie prawdy historycznej kontynuowano aż do roku 1989. Jeszcze w początkach transformacji ustrojowej nazywano ich bandytami. Mówili tak często ich dawni kaci i prześladowcy, którzy za zbrodnie popełnione podczas „zwalczania band” nigdy nie ponieśli kary. Ale wówczas też zaczął coraz silniej rozbrzmiewać głos przeciwny, który mówił o nich: bohaterowie. I dzisiaj nie sposób już wątpić, że był to głos odradzającej się Rzeczypospolitej.

Wolna Polska bowiem, chociaż nie od razu, przywróciła dobre imię i cześć swoim najlepszym synom. Pięć lat temu Sejm ustanowił Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” – doroczne święto państwowe, obchodzone 1 marca. Stało się to dzięki inicjatywie ustawodawczej śp. Prezydenta Profesora Lecha Kaczyńskiego i zwiędziło długoletnie starania wielu osób i środowisk o to, by nasza Ojczyzna uhonorowała bohaterów powstania antykomunistycznego.

Poczytuję sobie za zaszczyt, iż jako Prezydent Rzeczypospolitej mogę sprawować Patronat Narodowy nad tegorocznymi obchodami ku czci Żołnierzy Wyklętych. Pragnę w ten sposób złożyć hołd należny uczestnikom podziemia niepodległościowego z lat 1944-1963. Chcę też zachęcić wszystkich rodaków, byśmy razem uczcili ich odwagę, wierność i zasługi dla Ojczyzny oraz upamiętniali ich działania.

Serdecznie dziękuję wszystkim, dzięki którym prawda o tamtym zrywie została przechowana dla współczesnych i przyszłych pokoleń Polaków. Dziękuję rodzinom niezłomnych, towarzyszących im i przyjaciółom, którzy przez dziesięciolecia pielęgnowali pamięć o nich w swoich domach i sercach. Dziękuję tym, którzy potajemnie składali kwiaty i zapalali znicze w miejscach walk, kaźni i pochówków. Dziękuję również tym, dzięki którym pamięć o wyklętych mogła po latach wyjść z ukrycia. Dziękuję historykom, pisarzom, dziennikarzom i wszystkim, którzy podjęli trud zbadania, udokumentowania i spisania dziejów drugiej konspiracji. Dziękuję wreszcie tym, którzy wznoszą pomniki i inne formy upamiętnień, organizują lokalne uroczystości rocznicowe i inne wydarzenia, przyczyniające się do upowszechniania w społeczeństwie wiedzy o podziemiu antykomunistycznym.

Dzięki Państwa pracy naród polski wypełnił obowiązek pamięci wobec swoich prawdziwych bohaterów. Aktualnym wyzwaniem pozostaje odnalezienie doczesnych szczątków tych, którzy oddali życie za Ojczyznę. Przecież wielu z nich wciąż spoczywa anonimowo w bezimiennych dołach śmierci. Władze wszystkich szczebli winny czynić starania, aby te mogły odnaleźć, zidentyfikować ofiary i zapewnić im godny pochówek. Jest to nasza powinność chrześcijańska i ludzka.

Prawda o heroizmie i tragedii powstania antykomunistycznego to fundament suwerennej Rzeczypospolitej. Żołnierze i działacze organizacji podziemnych – Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, Narodowych Sił Zbrojnych, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, Konspiracyjnego Wojska Polskiego, Obywatelskiej Armii Krajowej, Ruchu Oporu Armii Krajowej i innych ugrupowań – są wzorem niezłomnego patriotyzmu i miłości Ojczyzny. Jak już wcześniej kombatanci Armii Krajowej i powstania warszawskiego, jak w czasach II Rzeczypospolitej weterani powstania styczniowego – tak teraz również oni zajmują poczesne miejsce w poczcie bojowników o wolność narodu.

Żołnierze Wyklęci-Niezłomni, którzy zapisaliście piękne karty w księdze chwały oręża polskiego! Niech Wasza postawa będzie przykładem dla nas, dzisiejszych Polaków, i naszych potomnych. Niech Wasze imiona, nazwiska, pseudonimy będą chlubą Waszych rodzinnych miast i wsi. Niech zdobią sztandary wojskowe, patronują ulicom i szkołom. Bo to z Waszej ofiary odrodziła się niepodległa Polska. Cześć i chwała bohaterom!

Z LITANZAMI, KACUMEN I SYMPATIAMI

